

Cena Kurjera
WE LWOWIEKwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartal-
nie 10 marek.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.Rękopisma nie zwraca-
ją się.Rzymsko-katolickie:
Dziś: Edwarda II. kr.
Jutro: Józefa Oblub.
Pojutrze: Eufemji.Grecko-katolickie:
Św. 42 Muczen.
Wasyłyja.
N. 3. Post.REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki,
dropie i pardwy, cietrzewie i głąszcze, ptactwo wo-
dne i błotne w ogólności.Wschód słońca o 6 godz. 16 m
Zachód " o 6 " 01 "
Barometr 759. Odwilż.

Dwie legendy.

W roku 362 przed Chr. — jak niesie podanie — powstała na forum rzymskim straszliwa przepaść. Wróżbici przepowiadali, że państwu największe grozi niebezpieczeństwo, jeżeli przepaść się nie zapełni, a zapełnić się może tylko najkosztowniejszym dobrem, jakie Rzym posiada. Wtedy Marcus Curtius szlachetny, mąż rzymski dosiadł w pełnej zbroi bojowego rumaka i wołając: „Najwyższym dobrem Rzymu jest broń i bohaterstwo“, wskoczył w przepaść, która się też natychmiast zamknęła.

W r. 1887 po Chrystusie, między dwiema połowami austro-węgierskiej monarchji powstała przepaść — o banknota. Wieszczowie przepowiadali, że jeżeli przepaść ta nie będzie zapełniona najkosztowniejszym dobrem, mężom kierującym polityką austriacką grozi klęska. Naocznie powstał szlachetny mąż i wołając: „najwyższym dobrem jest autonomia ludów i odwaga cywilna“ — wyszedł na kurytarz. Przepaść się zapełniła, a uradowani ministrowie wone kadziła palili na cześć szlachetnego męża.

Moglibyśmy na tem skończyć naszą opowieść, gdyby nie epilog, o którym doniosły telegramy. Pan Grocholski spróbował jak to się siedzi na dwóch stołkach, zawarł układ z Czechami, a równocześnie postarzał się, ażeby Koło polskie głosowało przeciw swemu prezesowi, niechając z jednej strony narazić się Czechom, z drugiej zaś chcąc ratować pana Dunajewskiego.

Czesi od samego początku uważali sprawę tę za bardzo ważną, widząc w ewentualnem zwycięstwie, niejako objaw równouprawnienia Słowian w Austrii, na zewnątrz. Deputowany Trojan na wypadek przegranej groził represjami i groźba już się spełniła.

Izba posłów większością czterech głosów odrzuciła wniosek rządowy co do podziału zysków austro-węgierskiego banku, a tem samym zachwiała całą ugodę. Jeżeli analogiczna uchwała zapadnie także w Izbie panów, rozpocząć się muszą nowe rokowania, bo trudno przypuścić, żeby sejm węgierski reasumował swoją uchwałę. Jeżeli zaś Izba panów odmienną powzięła decyzję, to i na ten wypadek sprawa wrócić musi do Izby posłów i znów znaczna powstanie przewłoka.

Pan Grocholski zatem pozornie tylko zapełnić zdołał ową straszliwą przepaść; w rzeczywistości poświęcił się „jego nie na wiele się zdało.

W końcu nasuwa nam się jeszcze jedna uwaga: Stosunki zewnętrzne monarchji austro-węgierskiej są tego rodzaju, że przedewszystkiem zwracać ona winna uwagę na pozyskanie ludów słowiańskich. Dla nas kwestją tekstu banknotowego jest kwestją bardzo podrzędną, ale skoro Czechom tak bardzo o to chodziło, należało uczynić ustępstwo, tembardziej, że ustępstwo byłoby bezwarunkowo słusznem. Taka jedynie polityka miałaby rację bytu i mogłaby utrzymać balans z rosyjską agitacją. Zrozumieć by to powinni wreszcie i Węgrzy, jeżeli polityka ich mimowoli niema iść na rękę Rosji.

Uchwała Izby posłów daje sposobność do na-
prawienia złego.

Delegacja polska w Wiedniu.

Od sekretarjatu Koła poselskiego polskiego otrzymaliśmy pismo następujące:
Koło odbyło w dniu 13. marca w południe posiedzenie, na którym przewodniczący Grocholski

przedłożył najprzód nadesłaną do Koła prośbę rady powiatowej krośnieńskiej o poparcie petycji wniesionej przez tę radę do Izby poselskiej, iżby niedopuszczała, aby w traktacie z Rumunią zastrzeżono otwarcie granicy państwa dla bydła i zboża rumuńskiego.

Następnie przystąpiono do rozpraw nad przedmiotami będącymi na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby. Sprawozdawca komisji izbowej, roztrząsającej sprawę tyżące się nietykalności poselskiej, poseł Zawadzki przedłożył wniosek tej komisji, aby Izba przyzwoliła na wytoczenie procesu posłowi Pataiowi, oskarżonemu o obrabę honoru, i ten wniosek komisji w przemówieniu uzasadniał.

Dłuższe rozwinęły się rozprawy, w których zabierali głos posłowie: Smolka, Grocholski, Hausner, Starzyński, Chamiec, Rosenstok i Ruczka, a wśród tych rozpraw p. Hausner postawił wniosek, aby posłowie polscy głosowali w Izbie przeciw temu wnioskowi komisji. Przystąpiono do głosowania. Koło przyjęło wniosek posła Zawadzkiego, aby głosować w Izbie za wnioskiem komisji.

Dalej przewodniczący pos. Grocholski podał pod rozprawę Koła przedłożony Izbie pos. przez jej komisję wojskową projekt ustawy o *zapotrzeniu udów i sierót po oficerach i żołnierzach armji, margnarki wojennej, obrony krajowej i pospolitego ruszenia*.

Na wezwanie przewodniczącego, członek tej komisji poseł Chrzanowski wyłuszczył zasady projektowanej ustawy, która po długich rokowaniach między ministrami obrony krajowej i ministrem wojny z jednej strony, a ministrami skarbu austriackim i węgierskim z drugiej strony, ułożoną została; dalej wskazał poprawki poczynione w rządowym projekcie ustawy przez komisję izbową wojskową, która aby nie odwiekać przyjsca do skutku ustawy, ograniczyła się do poprawek uznanych za konieczne, a te same poprawki przyjęła właśnie także komisja wojskowa Izby poselskiej węgierskiej. Wreszcie wniosł, aby posłowie polscy głosowali w Izbie za projektem ustawy w brzmieniu, przedłożonem przez komisję izbową, bo chociaż ustawa wymaga jeszcze może w kilku miejscach poprawki, jednak uchwalenie ich odroczyłoby znów na lat parę przyjscie do skutku ustawy tak upragnionej przez ludność, a która to ustawa musi być zgodnie uchwaloną przez wszystkie cztery Izby obu parlamentów.

Drugi polski członek tej komisji poseł Klucki uzupełnił kilku szczegółami przedstawienie poprzedniego mowcy.

Przewodniczący poseł Grocholski, popierając wniosek posła Chrzanowskiego, wniosł, aby obok tego wniosku, Koło uchwaliło głosować w Izbie przeciw poprawce, która prawdopodobnie wniesioną będzie, a która dąży do tego, iżby ustawa zaprojektowana obowiązywała wstecz, co nałożyłoby wielki ciężar na skarb państwa. Oba wnioski uchwalono jednogłośnie.

Wreszcie przewodniczący poseł Grocholski zaprosił komisję wybraną przez Koło polskie dla przedsiębrania starań w ministerstwie obrony krajowej w celu, iżby ministerstwo to przypuściło spółki rękodzielników galicyjskich do współubiegania się w terażniejszych nadzwyczajnych dostawach odzieży, obuwia i przyborów dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia, aby zdała sprawę o przebiegu i wyniku swych starań.

Członek tej komisji i poseł Chrzanowski opowiedział szczegółowo przebieg i rezultat starań

komisji w ministerstwie obrony krajowej, uwieńczonych po części pomyślnym(?) skutkiem, gdyż ministerstwo to postanowiło jedną dziesiątą część dostawy mundurów, obuwia i bielizny, i innych wyrobów z sukna skóry i płótna dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia (o którą to 1/10 część dostaw nadzwyczajnych nie zawarło jeszcze kontraktów z wielkimi kompanjami fabrykantów) poruczyć wyłącznie tym rękodzielnikom, którzy we własnych warsztatach te przedmioty wyrabiają. Odpowiednie obwieszczenia rządowe wydało też ministerstwo 28. lutego br. Prócz tego ministerstwo obrony krajowej oddało na drogę powszechnej konkurencji dostaw dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia różnych drobnych przedmiotów w znacznych bardzo ilościach i odpowiednie urzędowe obwieszczenie wydało 20. lutego br. (Podaliśmy o tem wiadomość, wzmiankując wyraźnie, że co do butów jest tam zastrzeżona „Maschinenarbeit“, a zatem szewcy są wykluczeni — podczas gdy na Węgrzech jest inaczej, Red.).

Następnie delegaci Chrzanowski i Czerkawski opowiedzieli o krokach swoich, które podczas obrad delegacji wspólnych z polecenia Koła poselskiego poczynili do ministra wojny i jeneralnego intendanta armji w celu: po 1. aby do współubiegania się w terażniejszych nadzwyczajnych dostawach dla armji przypuszczono także spółki rękodzielników; po 2. aby ministerstwo wojny założyło w kraju naszym wojskowe składy mundurów i utworzyło tam komisję mundurową odbiorczą.

Na wszelkie przedstawienia delegatów, minister wojny oświadczył, że o terażniejsze nadzwyczajne dostawy dla armji zawarł już umowy z wielkimi kompanjami fabrykantów, z którymi przed paru laty zawarł kontrakty o zwykłe dostawy dla armji, i które to kompanje dają ministerstwu zupełną rękojmię wykonania dostaw w terminie ściśle według warunków.

Jednak ministerstwo wojny, odpowiadając żądaniom delegatów i uchwale całej delegacji, bada, pod jakimi warunkami, po wyjściu kontraktów z wielkimi kompanjami o dostawy dla armji, mogłyby także spółki rzemieślników brać udział w późniejszych dostawach dla wojska.

Minister dalej oświadczył, że teraz nie może założyć w Galicji składu mundurów i przyborów wojskowych i utworzyć tam komisji odbiorczej; zaś jeneralny intendent armji sądził, że to później stać się może.

Przeto teraz spółki rękodzielników galicyjskich ubiegać się mogą o dostawy mundurów, obuwia, bielizny i różnych przyborów tylko dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia.

Zdający sprawę delegat Chrzanowski wniosł w konkluzji, aby nie zrażając się tym na teraz niepomyślnym rezultatem kroków do ministerstwa wojny, starali się dalej tak członkowie delegacji jak i komisja Koła, iżby ministerstwo wojny teraz przygotowało, a po wyjściu istniejących kontraktów z trzema wielkimi kompanjami, zaprowadziło tę zmianę w systemie dostaw dla armji, aby rozpisywano licytacje w drodze składania ofert na dostawy nie dla całej armji ogromnej ilości mundurów, obuwia i przyborów wojskowych, ale partjami dla każdego korpusu oddzielnie, i aby przy każdym korpusie była komisja odbiorcza mundurowa, oraz skład mundurów i przyborów wojskowych.

Taka zmiana w systemie dostaw, zwiększając konkurencję, bo o dostawy częściowe dla każdego korpusu ubiegałaby się większa liczba spółek, —



wej, fazy zjednoczenia moralnego w stosunkach rosyjsko-słowiańskich, tak często służących polskiej własnie publicystyce za temat do bardzo ożywiających napaści.

Nie wdając się na teraz w ponowne roztrząsanie ani rosyjsko-słowiańskich, ani rosyjsko-niemieckich stosunków, oświadczamy wszakże, iż stosunek Rosji do Polaków zasługuje na stałe wyświechtanie przy nadarzonej sposobności w obec uropczywego lekceważenia w pewnej części dziennikarstwa polskiego różnicy między Rosją a Prusami w danym razie. Dążność ta, stopniowo wzrastająca, doszła w końcu do wybitnego, zaznaczonego przez nas zwrotu ku stronie Prus w kilku wydawnictwach polskich. Teraz rozlegają się, jakieś powiedzieli, głosy ze słabymi protestami, skierowanymi przeciw uczynionemu przez nas uogólnieniu, dają się słyszeć nawet ostre nagany ze strony bezimiennego autora broszury: „Między Rosją a Niemcami“, lecz istota rzeczy, jakieś spostrzegali, niewiele się przez to zmieniła. Bez „awansów“ ze strony rosyjskiej, powiadają nam, sprawy się nie załatwi. Nawet niebrak pogłosek o takowych awansach. Niedawno temu spotkaliśmy się w gazetach polskich z pogłoską o wyznaczeniu na wydatne stanowisko cywilne w królestwie Polskim jednego z polskich arystokratów, noszącego znane od siódmego dziesiątka lat b. stulecia nazwisko...

Ale nie o te pogłoski chodzi, ani zwłaszcza o jakiegokolwiek „awans“.

Byłoby daleko lepiej, gdyby społeczność polska rzeczywiście nabyła przekonania, że Rosja nie potrzebuje wcale przyswajać sobie „modelowej polityki pruskiej względem Polaków“ (jak się wyraża *Gazeta Polska*), „kieruje się zaś wyłącznie interesami — własnymi, a zarazem swojej polskiej ludności.

Zdanie ostatnie o przesadę nie będzie pomówione, jeżeli dla uzasadnienia jego przytoczymy słowa pewnego znawcy stosunków miejscowych, który w ten sposób porównywa stan Polaków, ulegających władzy pruskiej, ze stanem Polaków, znajdujących się pod berłem rosyjskiem.

„Tam“ (w Prusach) „nie tylko więksi właściciele ziemscy, ale i lud polski wyganiany jest z kraju, — a tu ludowi temu pozostawione jest prawo szerokiego samorządu w ogólnostanowieniach jedyne, — gminie, — i braknie tylko faktów na dowód, że więksi posiadacze ziemi nie odwrócą się w trudnej chwili od Rosji, — ażeby mógł być zaprowadzonym i ogólnostanowieniowy samorząd na jednakiach z cesarstwem podstawach“.

Tenże autor mniema, że wskazówek do rozstrzygnięcia kwestji ziemskiej w kraju oczekiwac można przedewszystkiem od pomyślnego i spokojnego rozwoju samorządu miejskiego, przygotowanego już przez komitet urządzający.

A więc z jednej strony kwestje gminnego, miejskiego i samorządu, a z drugiej — wzmocnienie rosnącego pokolenia wraz z całkowitym wyparciem żywiołu polskiego z obrębów prus-

skich, chociaż przy niejakiem tam przedstawicielstwie w dziedzinie politycznej, — oto są dwa zasadnicze rysy systemu rosyjskiego i pruskiego, do polskich stosowanego poddanych.

Gdy Prusy wykorzeniają narodowość polską, Rosjanie stopniowo udoskonalając w Królestwie Polskiem życie społeczne, zmuszeni są tylko przypominać niekiedy, że oni są gospodarzami w granicach Rosji.

Nie trudno ocenić różnicę pomimo nawet wszelkich „awansów“ dla Polaków z tej lub owej strony.

Koniec końcem fakta tylko mogą przedstawić lepszą ocenę najnowszych dążeń, ujawniających się w społeczeństwie polskiem.

Możemy jedynie powtórzyć, że Rosja trzyma się polityki, zasadzającej się na zabezpieczeniu interesów swoich.

Można się nie zgadzać z praktycznym zastosowaniem tej polityki, — można ganić ten lub ów system polityczny, a zwłaszcza co do szczegółów systemu, ale nie może ulegać wątpliwości ta rdzenna zasada.

A zresztą i samo zastosowywanie jej nie spało z obłoków, lecz przyszło z doświadczeniem dziejowem: próbaż tylko może dostarczyć pewności, że zmiany są koniecznymi.

Pozostaje nam dodać, że wspomniany w dziennikarstwie polskiem antagonizm rosyjsko-niemiecki może wcale nie jest taką oderwaną „Doktorfrage“, jak to się wydaje *Dziennikowi Poznańskiemu*.

Z powodu akademickiej tylko kwestji publicystyka nie będzie szafowała sił: kwestja jest daleko głębszą, chociaż pierwsi życzymy najszczerzej, ażeby pozostawała ona, o ile można, dłużej w dziedzinie „teorii“, i ażeby Polakom nie wyszło w istocie uważać siebie za pośredników rosyjsko-niemieckich, czekających na „awans“ — skądkolwiekbyż“.

Spółka zaliczkowa urzędników we Lwowie.

Dnia 16 bm. odbyło się walne zgromadzenie Spółki zalicz. urzędników, liczącej poważną cyfrę członków bo 2914, wynoszącą.

Stan udziałów wynosił z końcem r. 1886 kwotę 289.018 zł. 72 ct.

W r. 1886 udzielono zaliczek w kwocie 238.463 zł. 88 ct.

Fundusz rezerwowy Spółki wynosi 31.618 zł. 56 ct. Udziały wypowiedziało w roku ubiegłym 463 członków po 50 zł. co czyni kwotę 274.983 zł. 57 ct. Obrót kasowy wynosił 714.639 zł. 35 ct. Dochód brutto wynosi 38.430 zł. 60 ct. po pokryciu odsetek od zaciągniętych pożyczek, opłaceniu kosztów zarządu i innych wydatków, pozostaje czysty zysk, jako fundusz do podziału 19.780 zł. 12 ct.

Po wypłaceniu dywidendy 6 1/2% od kwoty 281.846 zł. pozostaje nadwyżka 1460 zł. 12 ct. Z nadwyżki tej udzieliło Zgromadzenie funkcjonariuszom dyrekcyj jako remanerację kwotę 1020 zł. do podziału,

resztę zaś rozdzieliło w sposób następujący: Stow. wzaj. pomocy dyetarjuszów i urzędników galic. 70 zł. Tow. bratniej pomocy słuch. uniwersytetu 50 zł. Tow. pomocy naukowej 50 zł. „Sokołowi“ 50 zł. wreszcie na wsparcie wdów i sierót po członkach Spółki zaliczkowej urzędników kwotę 220 złr. do dyspozycji Dyrekcyj.

Wnioski p. Orzechowskiego i Markowskiego zmieniające do obniżenia stopy procentowej od pożyczek, wywołały bardzo ożywioną dyskusję, przy głosowaniu jednak upadł.

Na rok 1887 uchwalono budżet w kwocie 8 200 zł.

Do dyrekcyj zostali wybrani na członków pp. dr. August Balasits, dr. Stanisław Bełcikowski, Jan Biczaj, dr. Józef Ekielski i Karol Horacek na lat 5. na zastępców: pp. Franciszek Babel, Teodor Biliński i Feliks Kohmann na 1 rok. Do rady nadzorczej na członka: p. Adolfa Swobodę, na zastępców: pp. Aleksandra Ściborskiego i Władysława Neussera.

KRONIKA.

Organizacja służby w magistracie. Akt, dotyczący obsady służby lekarskiej i weterynarskiej, przesłany, jak wiadomo, przed kilku tygodniami kraj. Radzie zdrowia, po dłuższym przeleżeniu się w namiestnictwie, powrócił już do magistratu. Nadeszła tedy pora załatwienia tej sprawy, wlokącej się bez końca. Przypominamy również, że i etat manipulacyjny naszego magistrata czeka na organizację. Połączono go niesłusznie z kwestją „egzekutnego“, zaproponowanego miastu ze strony władz finansowych z zastrzeżeniem odwołalności. Reprezentacja miejska przyjęła ofertę, jako słuszną pomoc w wydatkach za ściąganie należności skarbowych, ale w poczuciu tej słuszności zażądała nieodwołalności owych sum egzekucyjnych. Owóż słyszymy, że ministerstwo nie zgodziło się na nieodwołalne przyznanie gminie egzekutnego. Sprawa przyjdzie tedy pod nową dyskusję w magistracie, sekcjach i Radzie. Ale dlaczego cała organizacja etatu urzędników manipulacyjnych ma z tego powodu doznawać zwłoki, tego nie pojmujemy. Wszak tylko biuro egzekucyjne można pozostawić w zawieszaniu.

Przepisy wykonawcze do ustawy o pospolitem ruszeniu wykazują jeszcze bardzo wiele luk i dlatego też z ogólnem zadowoleniem przyjęto do wiadomości zamiar ministerstwa, wydania przepisów uzupełniających. Dzisiejsza *W. Allg. Ztg.* porusza jedną z tych niedokładności ustawy. Oto jeden aptekarz, który po odbyciu jednorocznej służby przy aptece polowej, mianowany został akcesistą w rezerwie. a następnie w obrobie krajowej, wniósł podanie o nadanie mu tej samej rangi w pospolitem ruszeniu.

Na to otrzymał odpowiedź że w pospolitem ruszeniu nie potrzeba aptekarzy, że więc chcąc odzyskać dawniejszą rangę musi chyba napowrót zgłosić się do rezerwy. W ten sposób wysłużonym aptekarzom pozostaje tylko alternatywa, albo do 42 roku służyć w rezerwie, albo pozbyć się posiadanej rangi

drobnej szlachty, a majątek twój nie jest zbyt wielkim. Matka moja postanowiła, że muszę zrobić „wielką partję“, jeżeli nie, to ona znajdzie dla mnie coś innego. Nie prawdaz, że posiadam dość doświadczeń na dziewiętnastoletnią dziewczynę? Jest to straszne, ale tak jest! To jest, co nas ostatniej zimy zawiodło do Nizy, ostatniego lata do Scheweningen, a teraz zawiodło nas do Pau. To jest powodem, dlaczego podróżujemy z jednego końca Europy na drugi, spimy tylko w łóżkach hotelowych, jemy tylko w restauracjach. Wiesz pan, że matka moja była prawie królewską księżniczką, a kiedyś miała lat piętnaście, dała mi już do poznania, że muszę być co najmniej wielką księżną — choćby i na lewą rękę. Małżeństwo z małym szlachetką! W jej oczach spadłabym za nadto nisko! Ach, wstręt wzbudzam w panu! Nie tłumacz się pan z tego! Nie, pan nie możesz mi przedstawić matce swej jako swą narzeczoną, jako żonę swoją, mnie, której tyle niskich uczuć wszczepiono w serce. I zresztą, jaż nie jestem niczem, jak tylko przedmiotem zbytku, kosztownem a bezowocnem, rzeczą, której pan niepotrzebujesz, która panu szczęścia nie przyniesie. W końcu nie kocham pana wcale, nie kocham nikogo. Miłość należy do rzeczy mi zakazanych. A więc — do zobaczenia, panie de Rhé! Oddal się pan, nie mówiąc mi ani słowa, zaklinam pana. Tylko ten pazur lwi zostawi mi pan, nieprawdaz? On będzie mi przypominał dzielnego, młodego człowieka, w obec którego postąpiłam, jak uczciwa dziewczyna! Nie, nie mów pan nic i pozwól się pożegnać na zawsze!

Minęły trzy lata. Parowiec transportowy „Du Couedic“ zatrzymał się, powracając z Senegalu, przy jednej z wysp Kanaryjskich, aby odebrać przeznaczone dla siebie rozkazy i listy i następnie ruszyć dalej. Była burzliwa noc, kiedy służący okrętowy wszedł do kajuty oficerskiej i położył paczkę gazet na stole. Julian de Rhé rozwinął jeden z dzienników paryskich datowanych z przed trzech tygodni i czytał w rubryce „Personalia“, co następuje:

„... J. W. w. ks. ***, który jak wiadomo w ścisłym incognito, pod imieniem br. v. Glockenburg, podróżuje, bawił wczoraj wieczór w naszych murach. Na dworcu zdarzył się przy nadejściu pociągu niemiły wypadek. Baronowa v. Hall, która w towarzystwie swej matki, hrabiny Barbarin, podróżuje z J. król. W., zgubiła przy tej sposobności rzecz ozdobną małej wartości, do której jednak dama ta zdaje się przywiązywać wysoką wartość, gdyż rzetelnemu znalazcy przyrzeka 2000 fr. nagrody. Wspomniany przedmiot jest w złoto oprawnym lwim pazurem.“

— Julianie, baczność; zapominasz, że masz straż okrętową.

— Dziękuję — odpowiada Julian i rzuca jakby zbudzony ze snu gazetę.

W nocy tej widział sternik, stojący sam z porucznikiem de Rhé na pokładzie, jak ten często ocierał policzki chustką, a przecież, jakkolwiek morze było burzliwe, tak wysoko nie mogła osiągnąć piana morską.

Frangois Coppée.

owawszy ramiona na piersi patrzyła na Juliana bez widocznego wzruszenia.

— Nie — rzekła w końcu — nie!... Jesteś moim pierwszym, który w ten sposób wyznaje mi swoją miłość. I właśnie dlatego ja ją odrzucam...

— Olgo! — zawołał Julian wzburzony.

— Posłuchaj mię pan — odparła ta, przerywając mu ruchem ręki — a pojdziesz, dlaczego nie powiedziałam. Uczyniłam to, bo wiem, że nie jestem pana godną, bo jestem przekonana, że nie przynię pana nieszczerliwym. Znasz pan ten list; jest to list, który otrzymałaś od swej siostry i o którym opowiadałaś mi z żalem, żeś go zgubiła. Na tem miejscu opuściłaś go pan. Ja podniosłam go i przeczytałam. Jest to odpowiedź siostry na list, w którym wyspowiadałaś się z uczuć, jakie czułaś dla mnie, a które znałam od dawna. Zaczęła szczere dziecię wypowiada swą serdeczną radość z powodu tej skłonności w słowach, które mi dały przeczuć, jak okropna różnica istnieje pomiędzy tą dziewczyną a mną. Kiedy odczytałam ten list, pełen rozrzucających i serdecznych szczegółów, wtedy uczułam, czem jest twoja roznama, twój stary czcigodny dom, do którego wprowadzić możesz tylko uczciwą, zasną kobietę.

Dziękuj pan Bogu, panie de Rhé, że masz siędziwą matkę, o której nie możesz myśleć bez głębokiego i najczulszego wzruszenia... Ach, i ja mam matkę... i ja! Ale ja jestem zmuszona ją sądzić. Pan znasz ja, tylko ze śmiesznej strony, ale ja znam ją lepiej. Gdybyś pan prosił ją o rękę moją, mówiłaby ona ja panu, bo pochodziś pan z

oficerskiej i zostać szeregowcem w pospolitem ruszeniu.

Ruch pociągów doznał wskutek olbrzymich zasp śnieżnych, znacznych przeszkód i opóźnień. Na linii kolei Karola Ludwika śnieg leży na niektórych stacjach na 1½ metra wysoko. W Jarosławiu i w Gródku śnieg zawalił tor kolejowy do wysokości 2 metrów. Wskutek tych zasp opóźnił się wczorajszy krakowski pociąg pospieszny o 5 godzin, gdyż zamiast przyjechać do Lwowa o godzinie 5½ rano, przybył aż o pół do 11-tej przed południem.

Powodem szczególnym tego opóźnienia był pociąg towarowy, który ugrzązł na stacji w Pelkini i zatrzymał tym sposobem pociąg pospieszny. Pasażerowie musieli czekać na tej stacji, póki przeszkód nie usunęto, co zabrało około dwie godziny czasu.

Zresztą pociągi na tej linii kursują dosyć regularnie i przerw nie ma żadnych. Na linii Czerniowieckiej porządek dotychczas niezakłócony i oprócz wczorajszego pociągu porannego z Ickan, żaden nie miał ważniejszego opóźnienia.

Pociągi między Lwowem a Stryjem kursują dosyć regularnie i nie wykazują znaczniejszych spóźnień. Z innych linii kolei państwowej relacji dotychczas brak.

Moskalofilska śmieszność Z pism ruskich dowiedział się świat w ostatnich czasach, że w Petersburgu istnieje jakiś wielki człowiek, nazwiskiem Stostow, od dziesięciu lat sekretarz „Towarzystwa Słowiańskiego”. Otóż temu jegomości tutejsi moskalofilo postanowili pogratiulować 10cio letniego jubileuszu (!) i w tym celu wysłali do niego szumny adres, że cała Ruś halicka oddaje mu hołd za wielkie zasługi. Adres ten posiada z 30 podpisów znanych tutejszych moskalofilów, ale najkomiczniejszym jest, że podpisał go także „Adrian Apazurycz, stróż banku ruskiego”. Co to znów za nowa „wszechsłowiańska” potęga polityczna? — Warto także zanotować, że pan Ploszczańskij nazywa się obecnie „naszym sędziwym podróżnikiem”. No, no, pojechać do Petersburga po paczkę rubli i dostać patent na „podróżnika”, to rzecz jeszcze nie była!

Cenzura rosyjska działa aż we Lwowie. Przy najmniej ulega jej dobrowolnie *N. Prołom*. Dnia 13. bm. jak wiadomo, aresztowano sprawców niedoszłego zamachu na cara. *N. Prołom* z dnia 16. b. m. donosi o tem jedynie to, co umieścił *Prawit. Wiestnik* petersburski z zacytowaniem źródła i z daty Petersburg. Istnieje więc we Lwowie dziennik, który na ochotnika trzyma się rosyjskich przepisów.

Na „Rodzinę”. W poniedziałek dnia 28. marca 1887, w teatrze hr. Skarbka na cele Towarzystwa „Rodzina” będą odegrane po raz pierwszy „Szumi Marica”, przez Aurelego Urbańskiego; „Jubileusz”, przez p. Adolfa Abrahamowicza, i „Nowa francillon”.

Pod adresem Towarzystwa ochrony zwierząt. Z ulicy Jabłonowskich donoszą nam o powtarzających się tam codziennie po kilka razy faktach katowania koni przy transporcie materiałów budowlanych. Ponieważ tam nie ma posterunku policyjnego, należałoby postarać się o postawienie policjanta.

Kradzież. W nocy na 15. b. m. skradziono w Czuczmanach, koło Wierzbian, powiatu kamionckiego, Leibie Goldnerowi ze stajni konia i 7 worków pierza gęsiego, wartości 150 złr. Poszkodowany, przybywszy dla poszukiwań do Lwowa, odszukał w zajeździe pod l. 26 przy ulicy Żółkiewskiej swego konia, którego wraz z innym białym koniem, krajowej rasy, i z węgierskim starym wózkiem, pozostawił tam jakiś izraelita, który na widok Goldnera zbiegł z zajazdu, pozostawiając tam swoją brązową bundę. Skradzionego konia wydano poszkodowanemu, zaś draczego konia i wózek zakwestjonowała policja.

Życiorys Smolki w przekładzie niemieckim pana Lipinera, zawierając na niektóre tendencyjnie przekręcone ustępy, zupełnie z polskim oryginałem niezgodne. Tak przynajmniej twierdzi praska *Politik*.

Mianowania. Pan Splawiński, radca sądowy, został powołany do Wiednia na radcę dworu w trybunale najwyższym.

Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Aleksandra Szluha, z Meidlingu do Podwoleczysk.

Posady opróżnione. Wydział powiatowy w Lisku, potrzebuje sekretarza. Płaca 800 gld. i przyjmuje podania do dnia 15. kwietnia. — Wydział powiatowy w Czortkowie potrzebuje inżyniera. Ofiaruje 800 gld. i 300 gld. na objazdy, tudzież jeden pokój na mieszkanię. O posadę tę należy podawać zaraz, gdyż ma być z dniem 1. maja b. r. objętą.

W szkole realnej lwowskiej wakuje katedry: dla historii i geografii — i druga dla matematyki i fizyki. Konkurs do 15. kwietnia.

W Janowie koło Lwowa otwartą została dziś stacja telegraficzna połączona z urzędem pocztowym z ograniczoną służbą dzienną.

Gminie Zakopane, mającej ważne zadanie do spełnienia, jako stacja klimatyczna, udzielił Wydział krajowy 3000 guldenów pożyczki bezprocentowej na uporządkowanie swych stosunków gminnych.

Kołnierz damski piżmakowy używany, znaleziono przy ulicy Pańskiej dnia 7. marca rano. Właścicielka może odebrać zgubę w ekspedyturze magistratu, ratusz III. piętro.

Fabryka dynamitu w Lobositz w Czechach wyjechała dnia 16go b. m. w powietrze, przyczem wszyscy robotnicy utracili życie.

Krystyna Nilson, słynna śpiewaczka szwedzka, poślubiła dnia 12go b. m. hr. Miranda z Hiszpanji.

† **Dr. Antoni Kościakiewicz**, znany zaszczytanie na polu piśmienictwa zmarł w Paryżu. Urodzony 23. maja r. 1809 w Białej, odbywał studia lekarskie w Warszawie, następnie służył w 16. tym pułku liniowym gdzie pozyskał krzyż *Virtuti militari*. W r. 1840 osiadł w Prowancji, gdzie dotąd praktykował. W 1870 jako sztab lekarz w. fr. położył zasługi na polu walki. Pracami swymi zjednał sobie uznanie powszechne. Ważniejsze z nich są: *Mémoire pratique sur affections typhoides* (1841), *Mémoire sur la pleuro-pneumonie* (1862), etc. Pisał także po za studjum fachowem *Souvenirs*, Lugdun (1858), wspomnienia z czasów szkolnych i *Notes sur Cracovie* (1873), które obejmują dzieje fakultetu medycznego w temże mieście.

Z Węgier donoszą, że rzeka Temes i kanał Bega wzbierają bardzo szybko i zachodzi niebezpieczeństwo powodzi.

Zmiana religii. P. Wolf, adjukt sądowy w Nowym Jiczynie, izraelita, przeszedł na łono kościoła katolickiego. Chrzest odbył się w tamtejszym kościele parafialnym, a rodzicami chrzestnymi był przyzdynt sądu karnego p. Zibolka z żoną.

Wczoraj wieczór zaczął padać gęsty deszcz zmieszany ze śniegiem, następnie zaczęło marznąć a szaruga zmieniła się w śnieg mokry przy zupełnej ciszy powietrza. Rano o 6. śnieg padał dalej wielkimi płatami przy łagodnej temperaturze. Na uznanie zasługuje, że już od najwcześniejszego rana wozy magistrackie zajęte są wywozem śniegu, a stróż kamieniczni pilnie omiatają trotuary.

Krakowski pociąg pospieszny spóźnił się dzisiaj o pół godziny.

Dzieci ze szkoły św. Zofji mimo zawieii śnieżnej dostawszy się z trudem do szkoły, musiały wczoraj natychmiast powracać na powiadź do kościoła św. Mikołaja i stać z przemoczonymi nóżkami na zimnej posadzce. Że w ten sposób nie trudno nabawić dzieci choroby, zrozumie każdy. Cała wina spada w tym razie wyłącznie na zakonnice, które mimo przedstawień i prośb nie chcą zdecydować się na otwarcie swego kościoła na Zofjówce dla dziatwy szkolnej. Miasto wielkim kosztem buduje w każdej dzielnicy szkoły ażeby nie mitrzyć dzieli zbyttem oddaleniem, a tymczasem cała korzyść staje się ilozeryczną, jeżeli dziatwa tak daleko iść musi do kościoła.

(B.) **Odczyt ks. Załęskiego**, odbył się wczoraj po południu w sali Towarzystwa muzycznego i zgromadził wcale sporą garść słuchaczy, przeważnie z świata używającego jeszcze koron i herbów, złożoną. Szczególnie zebrano się na odczyt uczonego wiele kobiet.

Szanowny prelegent roztoczył przed słuchaczami obraz długiej i wytrwałej walki toczonej w śród krwawego ucisku pod nietoleranckimi rządami Elżbiety i Henryka VIII. w Anglii i nakreślił na tle krwawych egzekucyj i tortur, pełne poświęcenia męczeńskie postacie biskupa Canniusa i towarzyszy, którzy położyli głowę w obronie idei kościoła katolickiego, nie chcąc uznać Elżbiety głową kościoła, jak tego żądała (r. 1562).

Dzisiaj w Anglii szerzy kościół katolicki swobodnie swoje słowo. Od czasu równouprawnienia katolików (13 kwietnia 1829 r.) powstało w Anglii setki kościołów i Aglia posiada już teraz 3 katol. arcybiskupstwa. Do obrazu tego naprowadził szanowny prelegent analogię stosunków kościoła katolickiego w Polsce, w kilku dziesiątkach lat ostatnich.

Przypomniał ustawy majowe rządu pruskiego z r. 1872, ucisk kapłanów katolickich pod rządem rosyjskim, konfiskaty majątków kościelnych i cichą odporną walkę kościoła katol. pod tymi rządami i zakończył wyrażeniem przekonania, że jak długo Polska jest katolicą, tak długo, choć pozbawiona nawet bytu politycznego, narodowość swą zachowa.

Odczyt nosił tytuł: „Przed 300 laty — kartka z dziejów Anglii i Polski.” Tytuł ten wydaje się nam o tyle nieusprawiedliwionym, że w odczycie nie było

jedności czasu, szan. prelegent bowiem porównywał stosunki kościoła katol. w Angli przed 300 laty, z polskimi obecnymi.

Smutny wypadek. Wczoraj wieczór o godz. 7½ wieczorem w zabudowaniu teatralnem spuszczał się z psoty terminator szwabski Karol Weintritt po poręczy schodów na drugim piętrze i przechyliwszy się pakt nieszczęśliwie naprzód na lampę gazową na pierwszym piętrze, a następnie na parter, że rozbiwszy sobie piersi i głowę, wkrótce życie zakończył.

Wachmistrz żandarmerji Jan N. który przed kilkoma dniami pokaleczył się ciężko brzytwą w zamiarze samobójczym, umarł z ran w szpitalu wojskowym.

Doktorat P. Juliusz Baruch, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tamtejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

P. Spasowicz odjechał z Krakowa do Wiednia. **P. Czyszczan**, jeneralny adwokat, złożył już urzędowanie jako prezes krakowskiego sądu karnego w ręce p. Łobaczewskiego, radcy sądu karnego.

W cyrku.
— Wiesz Lolę, slyszalem, że ten silacz to jedną ręką podnosi antałek piwa..
— Wielkie rzeczy no, ja wypijam jedną gębą cały antałek i nie chwale się z tem.

Rada miasta Lwowa.

Przewodniczący dr. Gryziecki, obecnych radnych 59. Radny Samolewicz otrzymuje urlop do końca lipca br.

Przewodniczący stawia na porządek dzienny nagłą sprawę szpitala ratunkowego na wypadek cholery, dla przyjeżdżających koleją, z powodu, że najem dotychczasowego lokalu kończy się bieżącego miesiąca.

Na wniosek sekcji, przedstawiony przez radnego Kochanowskiego, uchwalono wynajmując na ten cel realność Jurkiewiczów ul. Na błoniach, za czynsz roczny 525 gld. i przeznaczono 20 gld. miesięcznie dla stróża tej realności.

Do komisji administracyjnej dla niestałych dochodów wybrani zostali: Bardasz, Dymet, Swirski, Ciuchciński, Gołąb, Walichiewicz i Krasiński, a jako zastępcy: Marchwicki, Getritz i Cierkowski.

Odrzucono rekurs barona Brunickiego przeciw nakazowi zapłaty połowy kosztów naprawy kanału, z których to kosztów jedną połowę, zapłacił już p. Hoffman.

Referent radny Gerstman podał do wiadomości Rady szkolnej krajowej, dotyczący organizacji szkoły Szaszkiewiczza i św. Antoniego, zawierający podziękowanie za ofiarność gminy.

Na przedstawienie tegoż referenta systemizowano posadę rz. kat. katechety przy szkole im. Konarskiego, z płacą roczną 500 zł.

Radny Markiewicz przedstawił wniosek udzielania gminie izraelickiej na pokrycie niedoboru w funduszu ubogich, subwencji w kwocie 1500 zł. Uchwalono.

Na przedstawienie referenta r. Rukera uchwalono wyasygnować panu Ferdynandowi Piętlub 720 zł. jako należność noclegową od 1. listopada z. r.

Uchwalono w myśl referatu r. Kędzierskiego nabyć z wolnej ręki pasmo gruntu na rozszerzenie ulicy Źródlanej.

Uchwalono w myśl referatu p. Gołąba wybudować kosztem wspólnym ze skarbem wojskowym kanał betonowy przy ulicy weteranów. Cały koszt wyniesie 3900 zł. Również na prośbę władzy woj. skowej, uchwalono wybudować na jej gruncie i jej kosztem, kanał prowadzący do domu inwalidów.

Załatwiono wreszcie kilka rekursów w sprawie budowniczej. O godz. 9. zarządził p. przewodniczący posiedzenie tajne.

Raport policyjny. Skradziono: srebrną łyżkę i trzy srebrne łyżeczki z fabrycznym znakiem 1/5 B i z orzelkiem, wartości 8 złr.; tynną łopatkę wolewogo mięsa — i zabajcowane wołowe mięso wraz z smalcem, wartości 40 złr.; dwa garnki żelazne z smalcem, wartości 40 złr.; inne tłuszcze, wartości 40 złr.; 11 kaponów, indyczkę, kaczkę i 8 kur.

Zgubiono: złotą sylwetkową broszkę z dwoma białymi kamyczkami, wartości 60 złr.; pularesik z kwiatami 62 cnt., tuzinem igieł, kuponem pocztowym i dwiema receptami lekarskimi; portmonecik z kwotą 70 złr. z certyfikatem do jazdy koleją z Krakowa do Lwowa, na imię Szymona Leśniaka; książeczkę pocztowej kasy oszczędności, l. 74665, na 6 złr., Jana Srokowskiego.

Zakwestjonowano sześć mosiężnych ciężarków po 1 i 2 deka, i nóż stołowy z białą kościaną rączką.

Teatr, literatura i sztuka

* **Wystawa obrazów** Antoniego Piotrowskiego, z wojny serbsko-bułgarskiej została dzisiaj otwarta w sali Domu Narodnego. Wstęp 30 centów.

Na benefis pana Wolenskiego, jednego z najinteligentniejszych artystów polskich, odegraną będzie w dniu 18. marca, komedia Edwarda Lubowskiego „Osadczony”, nagrodzona na konkursie imienia Bogusławskiego. Benefis Wolenskiego z jednej, a urok premierki z drugiej strony, wystarczą z pewnością do zapelnienia sali teatralnej.

* O „**Ruchu**” pisze warszawski *Przegląd tygodniowy*: „Prasa postępową w Galicji powiększa się. Zauważamy to z uczuciem zadowolenia. Od początku bieżącego roku do liczby postępowych organów przybył *Ruch*, wychodzący we Lwowie pod redakcją Stanisława Błotnickiego i Adolfa Inlendera. Dotąd wyszło pięć jego zeszytów i możemy powiedzieć, że pismo, zaczawszy dobrze, coraz lepiej się rozwija. Korespondent lwowski do *Kłosa* zażartował, że pismo otworzyło rubrykę pod niejasnym tytułem, jak się wyraził „*Ruch kobiecy*”. Pani Marja Wyslouch bardzo dobrze mu odpowiedziała, a my ze swojej strony dziękujemy redakcji tak za otwarcie tej rubryki, jako też rubryki „*Kronika raskiego ruchu*”, albowiem uważamy za oznajmianie się z ruchem w obu tych sprawach za bardzo ważne dla nas. Dobór artykułów w *Ruchu* jest bardzo dobry. Na szczególną uwagę zasługuje bardzo ciekawy i gruntownie napisany artykuł dr. J. Szpilmana p. t. „*Pogląd na obecny stan nauki o szczepieniu ochronnem chorób zakaźnych*”, gdzie mówi o ważnych zdobyciach nowszej bakterjologii w zastosowaniu do nauki lekarskiej. Nam się tylko zdaje, że autor niesłusznie wywyższa zasługi Kocha ponad zasługi Pasteura. Ozdobą też pisma jest powieść „*Jad*” Aleksandra Kiellanda, bardzo starannie tłumaczona przez Adina. Nie zdurzało się nam od dawna czytać powieści, napisanej z takim niewymuszonym realizmem, z taką prostotą i pełną życia, i tak pouczającą pod wielką względami. Powieść osnuta na tle życia norweskiego. Autor wprowadza nas odrazu do klasy w gimnazjum i sadza na ławce z uczniami. Przedstawienie jest tak plastyczne, tak psychologicznie umotywowane i tak technicznie prawdziwe, że przenosimy się wyobraźnią do następujących lat studenckich i odczuwamy całą krzywdę, jaką nam rutyniczna pedagogia wyrządzała.”

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Wiedeń 17. marca. Cesarzowa przybyła po południu z Budapesztu.

Wiedeń 18. marca. W komisji budżetowej uskarżali się Kraus i Zeithammer na to, że w trybunale administracyjnym upływa dużo czasu od rozstrzygnięcia do zawiadomienia o kwestji, wskutek czego rozstrzygnięcia stają się często bezprzedmiotowymi. Taaffe przyrzekł zarządzić temu.

Przy tytule „*Loterja*”, z której dochód wynosi 21 1/2 miljonów, a rozchód 13 1/2 miljonów, przyjęto rezolucję wywołującą rząd do zwinienia loterii, lub przynajmniej zmniejszenia liczby kolektur.

Wskutek ciągłych zawiei śnieżnych, została w Karście komunikacja kolejowa i telegraficzna między Tryestem a Lublaną przerwana. Wzdłuż kolei południowej burza obaliła 1000 słupów telegraficznych. Miejscami śnieg leży na 5 stóp wysoko.

Wiedeń 17. marca. *Polit. Corr.* ogłasza następujący list z Petersburga, niepochozący od jej stałego korespondenta:

Upłynęło już kilka tygodni, gdy wśród uczniów niektórych szkół wojskowych w Petersburgu, a następnie w gronie rozmaitych oficerów, aspirantów oficerskich i podoficerów petersburskich i innych garnizonów dokonano pierwszych aresztowań. O fakcie tym jednak i o jego przyczynach nie doszły żadne szczegóły autentyczne do wiadomości publicznej i tylko wogóle wiadomo, iż aresztowania te okazały się koniecznymi wskutek wykrycia nowych tajnych związków, mających na celu obalenie istniejącego porządku. — Niektóre momenta wskazują jednak, iż nie chodziło tu o sprzyśnięcie wojskowe w zwyczajnym tego słowa znaczeniu. Zdaje się, iż nie zebrano na to dowodów, aby uwięzieni tu członkowie armji i marynarki mieli zamiar własną siłą wywołać pożądany przewrót istniejącego porządku, owszem, należeli oni prosto do tej olbrzymiej siły niezadowolonych, noszących się z rozmaitemi mniej więcej fantastycznymi myślami i zamiarami, przez których urzędystwistnie mniemali polepszyć położenie swej ojczyzny.

Ci niezadowoleni stanowią bardzo liczną rzeszę, mającą członków we wszystkich warstwach społeczeństwa, zarówno w najwyższych, jak w najniższych, zarówno między szlachtą i armją, jak między robotnikami i chłopami.

Ci niezadowoleni kupią się razem w rozmaitych klasach ludności, łączą się czem raz ściślej ze sobą i rozwijają się w ten sposób w kołach rewolucyjnie usposobionych urzędników, studentów, oficerów, robotników i chłopów, w których to kołach niektóre energiczniejsze i zdolniejsze osobistości obejmują na własną rękę kierownictwo i w ten lub inny sposób wchodzą w tajemny związek z równie usposobionymi kołami, przyczem tylko ważne instrukcje wychodzą od niewielu znanych właściwych przywódców rosyjskiej partji przewrotu.

Robotnicy i chłopci dali się w ostatnich latach w rozmaitych okolicach użyć przez te kierujące osobistości do czynów gwałtu rozmaitego rodzaju.

Ludzie, którzy mieli dobrą sposobność śledzić rozwój tego rewolucyjnego ruchu, wyrazili wobec waszego korespondenta przekonanie, iż tajni przywódcy chcieli przez te częściowe rewolty podsyć wśród chłopów i robotników opór przeciw władzom, aby ich następnie w danej chwili użyć w wielkich masach, jako dobrze przygotowanych bojowników. Teroryzm i nihilizm grają w tych związkach małą rolę. Według istniejących ustaw jednak podpadają rosyjscy obywatele państwa najwyższym karom, jeśli sobie pozwalają choćby tylko w sposób akademicki mówić o zmianie panujących stosunków, a naturalnie wymiar kary podnosi się, gdy chodzi o oficerów i inne osoby wojskowe.

Mimo to jednak wskazuje nadzwyczaj wielka liczba aresztowanych oficerów, kadetów i podoficerów, iż zło musi być bardzo rozszerzonym i ma zwolenników nawet wśród tych żywiołów, na które autokracja dotąd jako na pewne podpory liczyć mogła.

Liczba uwięzionych jest bardzo wielka, ale liczba ich towarzyszy, którzy uwięzienia dotąd uszli, ma być jeszcze o wiele większa.

Wiedeń 17. marca. Z powodu tajnego związku konstytucjonalistów aresztowano w Rosji we wszystkich guberniach kilkaset osób cywilnych, wojskowych i marynarzy. Aresztowania i poszukiwania trwają dalej i pochłaniają całą działalność rządu.

Budapeszt 17. marca. Podług *Pester Lloyd*a ma być wniesioną w obu parlamentach ustawa, że pospolitacy, którzy się nie stawiają, mają być uważani za dezertów i karani więzieniem od roku do 5. lat.

Opawa 18. marca. Straszna zawieja; komunikacja przerwana.

Tryest 18. marca. Straszne śnieżce ciągle panują. Od poniedziałku nie nadeszły żadne pociągi. We Włoszech także zawieje śnieżne.

Berlin 18. marca. Arcyksiążę Rudolf odwiedził Moltkego.

Tutejsza tajna policja zwracała uwagę policji petersburskiej jeszcze przed tygodniem na przygotowywany zamach.

Alzacja i Lotaryngja mają być do Prus wcielone.

Bruksela 17. marca. W Soignies zrobiło znowu 8.000 robotników w kamieniołomach. Wybuchły groźne nieporządki i przyszło do starcia, w którym ma być wielu rannych. Odeszło tam wojsko.

Bruksela 18. marca. Wskutek zawiei śnieżnych komunikacja w wielu miejscach przerwana.

Rzym 17. marca. Podróż arcyksięcia Rainera do Włoch ma mieć na celu małżeństwo włoskiego następcy tronu z arcyksiężniczką austriacką.

Papież wysłał jednego z prałatów do Berlina z gratulacjami dla Wilhelma.

Rzym 18. marca. Monsignor Golimberti odjechał z własnoręcznym pismem gratulacyjnym papieża do Berlina.

Petersburg 17. marca. Policja skonstatowała, że ostatni zamach był wyłącznie dziełem nihilistów, w którym nie mieli udziału panslawiści ani konstytucjonalisci.

Petersburg 18. marca. Carstwo wrócili przedwczoraj do Petersburga na bal u ks. Włodzimierza.

Dotychczas sprawcy zamachu nie zostali jeszcze schwytani. Dwóch z nich mieszkało przy ulicy Kazańskiej aż do przeszłego tygodnia, przez którą to ulicę car jedzie do Gatchyny. — Krąży pogłoszek, że w jednym z miast środkowej Rosji wybuchło powstanie, ale zostało stłumione. Aresztowania trwają dalej, przeważnie wojskowych.

Wiadomości polityczne.

Lwów 17. marca. Doniesienia o zamachu na cara są ciągle jeszcze tak sprzeczne i niedokładne, że nie można sobie utworzyć obrazu, jak to było. Policja rosyjska zajęta aresztowaniami i dochodzeniami, trzyma szczegóły w tajemnicy, dzienniki miejscowe muszą milczeć, a korespondencje zagraniczne zbierają swe doniesienia z krążących potwornych pogłosek.

To jedno zdaje się być pewnem, że spiszek uknuty pod nazwą „*Okrwawiona Rosja*” nie miał dotychczasowych cech „*nihilistycznych*”, i był wyrazem ogólniejszego niezadowolenia sfer inteligentnych z rządów despotycznych. Jeden z aresztowanych studentów nazywa się Klein. Oprócz studentów należeli do sprzyśnięcia wojskowi.

Czas podaje następujący telegram z Wiednia:

Dalsze informacje o zamachu zapewniają, że konspiracja w Rosji szeroko rozgałęziona. Należy do niej większość oficerów gwardji przybocznej. Ta okoliczność najdotkliwiej cara boli i oburza. Odkrytego zamachu nie należy łączyć z konspiracją konstytucjonalistów, która utrzymuje, że bez krwawych środków do zmiany ustroju Rosji chce doprowadzić. Odkrycie konspiracji nastąpiło już poprzednio. Był zamiar zmuszenia cara do abdykacji, lub nadania konstytucji. Do kroku tego usposobił pośrednio Katkow, który ciągle zjadliwą krytyką ludzi i rzeczy społeczeństwo rozdrażnia, a nawet ministrów do desperacji przyprowadza.

To co organa bismarkowskie piszą, łącząc zamach z kwestją wojny, jest oczywistą banią-luką.

Dzisiejszy *Temps* umieszcza list z Petersburga z rzekomego autentycznego źródła, który potwierdza fakt zbliżenia się Austrii do Rosji. Według tego listu arcyksiążę Albrecht, któremu koniecznie szło o utrzymanie pokojowych stosunków między Austrią a Rosją, zainicjować miał akcją dyplomatyczną, której celem wprawdzie nie jest wznowienie trójcesarskiego przymierza, ale w każdym razie chwilowe utrzymanie spokoju.

Wiedeń 17. marca. Komendant marynarki, wice-admirał br. Sternek, udał się dzisiaj do Dalmacji na przegląd stacyj marynarskich: Tryest, Pola i Fiume.

Wiedeń 17. marca. Izba panów Rady państwa odbędzie najbliższe posiedzenie w sobotę, dnia 19. bm. Na porządku dziennym znajdują się następujące przedmioty: Pierwsze czytanie projektu ustawy o oznaczeniu wieku, jaki jest potrzebnym, aby uczeń mógł być przyjętym do gimnazjum; drugie czytanie projektu ustawy, mocą którego ministerstwo austriackie ma być upoważnionem do przedłużenia z ministerstwem węgierskiem cłowo-handlowego związku; drugie czytanie projektu ustawy w sprawie otwarcia kredytu dodatkowego do preliminarza ministerstwa obrony krajowej na rok 1886.

Berlin 17. marca. *Nordd. Allg. Ztg.*, wskazując na nieprzyjazne zachowanie się prasy francuskiej w obec pomyślnego załatwienia włoskiego przesilenia gabinetowego, pisze, iż wszystkie żywioły przewrotu napadają na Włochy dlatego, iż dzięki stanowczości króla Humberta udało się ochronić państwo od ministerstwa republikańskiego. Przytem istnieje ścisła łączność wspólnictwa wśród klik, które niezadowolone z istniejącego porządku, liczą bądź co bądź na przewrót w krajach Europy.

Wspólnictwo, sięgające od francuskiej Rzezypospolitej aż do rosyjskich nihilistów, od Orleanów do Polaków, obejmuje wszystkich nieprzyjaciół każdego o utrzymanie pokoju starającego się rządu, a więc w danym razie i Niemiec, gdzie znaleźć mogą dzielnych sojuszników w kołach socjalnych i sferach demokracji politycznej. Niemieccy demokraci parlamentarni i francuscy politycy odwetu dążą do jednego i tego samego celu. (Gadanie takie organu bismarkowskiego ma służyć niezawodnie za zapowiedź dalszych zamachów reakcyjnych. Red.)

Paryż 17. marca. Rząd francuski a specjalnie Boulanger przesłali carowi życzenia z okazji szczęśliwego uniknięcia zamachu.

Rzym 17. marca. Według nadeszłych tu doniesień wykupili Włosi zakładników swych od Abissyńczyków za 1.000 karabinów.

Ateny 17. marca. Przybył tu admirał francuski, Le Jeune, celem zreorganizowania floty greckiej.

Kalkutta 17. marca. Według doniesienia *Biu-
ra Reutersa*, zamierza rząd indyjski z powodu gro-
żących zawikłań w Afganistanie, ustawić na gra-
nicy Koro Sishin korpus obserwacyjny, ale bez
zamiaru wkroczenia na terytorjum afgańskie. Kor-
pus ten ma być *moralną* podporą dla Emira.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(SS) Lwów 16. marca. (*Sprawozdanie tygo-
dniowe z obrotu handlowego*). Na targach między-
narodowych nie zaszła w tygodniu ubiegłym żadna
zmiana. Stosunki podaży są ciągle te same co do psze-
nicy i żyta, tj. podaż pszenicy jest wszędzie szczupłą,
a żyto na targach niemieckich oferują obecnie więcej
niż przedtem kupcy rosyjscy. Ceny pszenicy na targach
niemieckich są te same, naturalnie, jeżeli się nie zważa
na zmianę o 5 lub 10 centów w cenie cetnara me-
trycznego.

Francja podwyższa własnie cło ochronne, a Niem-
com dotychczasowe cło nie zdaje się jeszcze być do-
statecznym, gdyż upominają się dość natęczywie no-
wego podwyższenia. Widocznie zapasy Ameryki zmniej-
szają się ciągle, a spekulacja pociesza się tem, że
Ameryka będzie miała teraz konkurenta w Indjach —
po ukończeniu tamże żniwie. Podaż rosyjskiej psze-
nicy jest w tym roku coraz bardziej szczuplejszą, a cały
eksport skierowany tylko do portów morza śródziem-
nego i przez Genę do Szwajcarii. Czy ten eksport
jednak jest zdrowy trudno ocenić, gdyż z relacji han-
dlowych widać, że wewnątrz w Rosji na głównych zbio-
rowiskach handlowych zapasów nie ma i ceny wzra-
stają.

Uspodobienie targów naszych nie wykazuje oży-
wienia, ale zdaje się, że kupcy lepiej oceniają stosunki
handlowe, niżli producenci, gdyż kiedy w miastach targi
są mdłe, młyny i kupcy krzątają się pilnie po kraju.
Eksport trwa ciągle ma dosyć uprawnienia, nie tylko
w potrzebach Szwajcarii, Czech i Morawji, ale i w cenie,
gdyż w Pradze płacono 12go b. m. pszenicę do
złr. 11.30, a u nas we Lwowie do złr. 8.75.

Żyto. Uspodobienie, jak kupcy mówią, jest przy-
jemniejsze, tj. więcej ochoty do kupna, a zatem wię-
cej szans eksportowych, we Lwowie płacono żyto do
złr. 6.20.

Pięknego jęczmienia nie ofiarują, za pośle-
dniejszym popyt mały.

Groch piękny do siewu ma odbył, pośledniejsze
gatunki kupują w lokalnej konsumcji, również bobik i
wyka tylko w pięknych gatunkach były poszukiwane.

Popyt za rzepakiem się nie ożywia z powodu
mało ożywionego handlu olejem. Stan zasiewów rzepa-
kowych w Alfeldzie i całych południowych Węgrzech
ma być niekorzystny, a gdy rzepak węgierski znaczną
w handlu gra rolę, to może po skonstatowaniu tego
faktu na wiosnę podnieść ceny tego produktu w spe-
kulacji terminowej.

Owies nie uwzględniony na targach głównych w
Niemczech i Austrii, gdyż zapasy są znaczne, a na
wojnę kupcy w tej chwili nie spekulują. U nas obroty
handlu owsem były nieznaczne, i tylko w konsum-
cji krajowej po cenach notowanych.

Koniczynę czerwoną płacono we Lwowie do
48 złr., białą do 55 złr., szwedzką do 60 złr.
Odracza się przybycie wiosny, a zatem przy dość po-
wszechnym zwyczaju kupowania w ostatniej chwili od-
racza się też i oczekiwane ożywienie handlu koniczy-

na, nietylko u nas, ale także i na targach niemiec-
kich, na których nie było znacznych zleceń z zagra-
nicy, mianowicie Anglii.

Chmielu w dobrych gatunkach na targach za-
granicznych mało, popyt za tymi gatunkami znaczny,
za lichym zaś prawie żaden. U nas o transakcjach
chmielom nie ma wiadomości.

Dzisiaj notujemy:

	Lwów	Tarnopol	Podwoło- czyńska	Jarosław
Pszemica	8—8.75	8.30—8.50	8.20—8.45	8.30—9.15
Żyto	5.70—6.20	5.50—6.15	5.50—6—	5.90—6.20
Jęczmień	4.50—6.70	4.50—6.50	4.25—6.50	5—7—
Owies	5—5.75	4.75—6—	4.70—5.50	5—6—
Groch	5.70—9—	5.50—9—	5.50—8.50	6—9.50
Wyka	4.80—5.40	4.75—5.30	4.50—5.25	5—5.65
Rzepak	9—	9—	9—	9—
Lnianka				
Koniczyn, czer.	36—48	35—47	30—41	36—48
Konicz. biała	40—60	40—65	35—65	45—65
Konicz. szwed.	40—60	40—60	35—60	40—65

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne

Okowita za 10.000 litr. prot. loco Lwów, 24.50—25.50

Stagnacja w handlu. Transakcje nieliczne.

Nafta. Wiedeń, 17go marca: 13.— do 13.50;
Brema: loco 5.85 do —; Hamburg: loco 5.90
do —; na marzec 5.90, na sierpień—grudzień 6.40;
Antwerpja na marzec 15 1/8 do —; Nowy-York 6 3/8
do —; Filadelfia 6 3/8 do —.

Nadesłane.

„RUCHU“

opuścił prasę numer szósty.

Miejscowi abonenci „Ruchu“, którzy nie żądali wyra-
źnie odsyłania pisma do domu, raczą odbierać tak-
we w „Biu-rze dzienników“ ulica Karola Ludwika
l. 21. — „Ruch“ kosztuje kwartalnie złr. 1.80, mie-
sięcznie 60 cent.; dla abonentów *Kurjera Lwowskiego*
kwartalnie złr. 1.20, miesięcznie 40 cent. Pojedyn-
cze numera dla wszystkich bez wyjątku
30 centów.

Do rozszerzenia przemysłowego przedsiębiorstwa
już istniejącego we Lwowie i przedstawiającego wszel-
kie gwarancje powodzenia, potrzeba od 2000 do 3000
złr. w. a., toby zechciał sumę tę wypożyczyć na raty,
może się porozumieć listownie nadsyłając oferty pod
l. 2000—3000. Lwów, poste-restante, główna poczta.

Dr. Aleksander Maryański

adwokat krajowy

Biuro przy ulicy Majerowskiej l. 17.

Dyrekcja c. k. szpitala na Wiedniu.

Prot. l. 113. D. 1882.

O D E Z W A.

Podpisana dyrekcja potwierdza po do-
świadczeniach, dokonanych z winami lecz-
nicznymi wyrobu Dra Karola M. kolascha, iż
wina te są bardzo dobrze przyrządzone i

że wykazują te własności, które od takich
przetworów słusznie żądać można.

Napoje dla rekonwalescentów przedsta-
wiają się jako bardzo dobre i przydatne
środki tak dla słabych, jakoteż dla rekon-
walescentów.

Wiedeń dnia 29. Kwietnia 1882. Lorinser m. d.

Skład powyż wymionionych Win lecz-
niczych i napojów dla rekonwalescentów dla
całej monarchji Austro-węgierskiej u Wilhel-
ma Maagera w Wiedniu Heumarkt 3. Sprze-
daż en detail w aptece Piotra Mikolascha
we Lwowie i we wszystkich aptekach zna-
niejszych monarchji.

Wystrzegać się naśladowań i fałszerstw.

4^o i 4^{1/2}^o listy zastawne

Towarzystwa kredytowego ziemskiego

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

535

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwło-
cznie bez doliczenia prowizji.

Zmiana lokalu.

Założona w roku 1885 we Lwowie przy
ulicy Jagiellońskiej l. 16.

DRUKARNIA POLSKA

przeniesioną została

na ulicę Sobieskiego liczbą 28.

(dom Goldsterna, dawniej Raucha). Nr. telefonu 179.

Zaopatrzysz się w pospieszne maszyny, wszelki
wybór czcionek, wykonuje wszelkie w zakres
sztuki drukarskiej wchodzące roboty w jak
najkrótszym czasie
po cenach najprzystępniejszych.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17. marca 1887 r.

Hotel Francuski. L. hr. Dębicki z Krakowa,
K. Winnicki z Turady, W. Zigler z Wiednia, Ch.
Silbermann z Nowego Sącza, Z. Kohn z Przemysła,
A. Hsuffa z Drezna, W. Bogucki z Rudek, L. Pawło-
wski z Brzeżan.

Hotel Żorża. J. ks. Świdrygiello Świdzki z Pu-
konicz, W. Niezabitowski z Kanek, M. Skibniewska z
Podola ross. M. Czermakowski z Lisiczyńiec, Wł.
Tchórzniński z Pohorylec.

Lwów, z Izby handlowej

17. marca 1887.

	placa	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	202 —	205 50
Kolej lwowsko-czerńowiecko-jaska po 200 zł. w. a.	222 50	226 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—	290 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	215 —	220 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	98 60	99 00
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	100 75	102 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 50	98 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 —	101 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 37 l.	100 —	101 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los 41 i pół.	93 —	94 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 —	100 —
Tow. kredy. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 —	93 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. wioś. 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	41 —	44 —
Obligacje za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. l. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z roku 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Lesy		
Miasta Krakowa	16 —	18 —
„ Stanisławowa	25 —	28 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 90	6 —
Dukat cesarski	5 93	6 05
Naoleonor	10 05	10 15
Półimperjal	10 40	10 52
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 13	1 15
100 marek niemieckich	62 15	62 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

	dzisiaj- sze	z dnia poprzed.
Wiedeń, dnia 17. marca 1887 (godzina 3 min. 40 po poł.)		
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	23 —	23 —
węgierskie banku kredytowego	296 25	295 —
Banku anglo-austriackiego	106 25	105 50
Unionbanku	216 75	215 25
kelei Karola Ludwika	203 70	200 50
kelei północnej	237 25	236 —
kelei południowej (Lombardy)	94 25	91 50
kelei Alfeldzkiej	182 50	181 50
kelei państwowej	243 —	242 50
kelei Lwów-Oczerńowieckiej	223 25	222 —
kelei węgiersko-północno-wschodniej	165 50	165 —
Losy komunalne wiedeńskie	124 75	125 —
Akcje Towarzystwa burackiego zaszła tytułu	—	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 25	104 25
Akcje kolei północno-sachod. (H. B. Elbaska)	156 25	155 —
Losy regulacji Clary	123 75	122 75
Akcje Banku dla krajów koronnych	239 50	237 50
Renta węgierska siota 4 proc.	101 50	100 50
Akcje Bankvereinu	97 75	97 75
Rosyjski rubel papierowy	1 14 1/2	1 13 1/2
Losy premjowane węgierskie	120 50	120 50
Akcje kredytowe	285 90	280 90
Akcje kelei Karola Ludwika	203 50	202 —
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonor	10 10	10 09 1/2
Rubel papierowy	—	—
Berlin, dnia 17. marca 1887 g. 5 min. 35 pop.		
Rosyjski rubel papierowy	182 25	181 50
Akcje austriackie kredytowe	471 —	468 —
Akcje kelei Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	159 55	159 50
Akcje kolei południowej (Lombardy)	151 —	149 —
Rosyjska pożyczka wchodząca	56 25	56 45

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

	Pociąg lokal- ny	Pociąg pospie- sany	Pociąg osobe- wy	Pociąg mijają- cy
Od 1 Grudnia 1886 r.				
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	7.6	5.59	9.27	11.35
Z Podwołoczysk		10.24	3.05	5.19
Z Podwołoczysk na Pobzamazę		10.10	2.28	3.35
Z Czerniowiec		10.03	8.30	2.45
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna			8.39	
Z Chyrowa i Stryja			4.35	
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja				
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	8.10	10.44	4.10	4.50
Do Podwołoczysk		6.10	10.25	11.35
Do Podwołoczysk z Pobzamazę		6.25	10.55	11.05
Do Czerniowiec		6.20	12.22	11.05
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna			11.47	
Do Stryja			7.30	
Przychodzą do Stanisławowa:				
Ze Lwowa		8.34	5.20	6.35
Odchodzą ze Stanisławowa:				
Do Lwowa		8.26	9.35	9.29

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają pociąg
od godziny 6-ej wieczór do 5-50 rano

Dla kościołów i cerkwi
z własnej fabryki

Świece kościelne
woskowe i stearynowe.

PASCHALY
białe i malowane po 2, 2 1/2, 3, 4 i 5 kilo, jakoteż

Kwiaty do świec
para od centów 25 do złr. 1*80.

Bukiety wazonowe na ołtarz
para od zł 3 do zł 7.

poleca
najtaniej Handel

Fr. Schubutha
i Syna
we Lwowie. 821

O pielęgnowaniu kwiatów
w pokojach, na balkonach i oknach
przez Witalisę i Zofję
Cena 40 ct.

Po przesłaniu za przekazem kwoty 45 ct. wysła się przesyłkę opłaconą.
Adres: **W. Maniecki, Drukarnia Narodowa, Lwów, ulica Kopernika 1. 7.**

Pasom i paniom potrzebującym dyskrejonalnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszej tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 539b

Specjalista lekarz w chorobach płciowych.

Przyjmuje ul. Krakowska 15, gdzie sklep p. Underki, jedynie od 12 do 1 i od 5 1/2 do 6. Na dyskrejonalne listy pod pseudonimem „M. Bielaś Lwów, ulica Wałowa“ odpowiada bez wloczenia i wysyła lekarstwa sekretne.

Propinacja w Kniesiole
powiat Bóbrka, poczta Strzeliska, o dwóch karczmach z ogrodem i pastwiskiem na 8 sztuk bydła, od 1. kwietnia 1887 do wynajęcia. Pożądanym byłoby propinator **dobry kowal**. — Zgłosić się do właściciela. 780

Weba King.

„Weba King“ jest najlepszą, najtańszą i najtrwalszą materią na wszelkiego rodzaju bieliznę, posiada ona trzykrotną trwałość zwykłego płótna, a przytem jest o 60 procent tańszą.

Ceny „Weby King“:

- 1 sztuka 78 ctm. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę złr. 7—
- 1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 metr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łózkową bieliznę złr. 8 50
- 1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6—7 prześcieradeł bez szwu złr. 11 80
- Ten sam gatunek 20) ctm. szeroki złr 12 80
- 1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 bardzo cienkich prześcieradeł złr. 13—

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefalszowany jedynie** w naszych składach. Próbkę na żądanie gratis i franco.

M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej.
Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 1.

KRZYSZTOF KRZYSZTOFOWICZ

we Lwowie
ulica Hetmańska liczbą 6.

poleca
w baryłkach 5-kilowych franco
porto pocztowe i baryłka

- Wina Hegelajskie po zł. 3, 4, 5
- „ Tokajskie „ 9, 12
- „ Erlawskie czer. 3*25, 4 50
- „ aust. Vöslauer biały i czer. złr. 4 50
- „ Gumpoldskirchner po 5*50
- „ deser. Made ra po 12—
- „ Malaga po 13 75
- „ Portwein po 15—
- „ Marsala po 15—
- Cognac francuski kuracyjny po zł. 12 25
- Rum z Jamaiki po zł. . . 8—
- Starka litewska (Kunderowicza) po zł. 5 65
- Śliwowica Szymierska 1864 r. po zł. 6 50
- Ocet winny Bordeaux po zł. 4—

Upraszając o łaskawe zlecenia.

Kto się waha,

jaki środek ma wybrać przeciwko swemu cierpieniu ze wszystkich w gazetach zachwalanych, ten niechaj napisze po polsku kartę korespondencyjną do „Richter's Verlags-Anstalt w Leipzig“ w której niechaj żąda broszury „Przyjaciel chorych“ W pomienionej książeczce opisane są obszernie najlepsze i najpewniejsze środki domowe (medykamenty) i załączone dla objaśnienia **świadczeń chorych.**

Te świadectwa świadczą najwymowniej, iż bardzo często pojedynco środek domowy wystarcza do wyleczenia chorób, któreby się mogły zdawać nieuleczalnymi. Gdy chory rozporządza właściwym środkiem, wtedy można oczekiwać wyzdrowienia nawet w ciężkiej słabości i dla tego niechaj żaden chory nie zaniedbuje zamówić sobie „Przyjaciela chorych“! Za pomocą tej książeczki, która wcale na to zasługuje, aby ją przeczytano, może każdy bardzo łatwo zrobić właściwy wybór. Zamawiający broszurkę nie poniesie **żadnych wydatków na przesyłkę.**

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 1*50 i 2.

Wody kolońskie
po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1*50

Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1460d

Sadzonki i nasiona leśne
pewnej kielkowości przesyła za liczbą na łaskawe zamówienia.

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasiona

śosna	1	złr. 30 ct.
świerk	0	40 "
modrzew	0	65 "
akacja	0	25 "
olszyna	0	45 "
kratagus	0	20 "

Sadzonki

śosna 1 letnia	0	złr. 60 ct.
świerk 2 "	1	" "
świerk 1 "	0	80 "
świerk 2 "	1	" "
modrzew 1 "	1	" "
akacja 1 "	3	" "
dębina 1 "	6	" "
olszyna 3 "	4	" "
brzoza 3 "	5	" "

Nowo otworzona CUKIERNIA

JULJUSZA WIERZBICKIEGO
przy ulicy Akademickiej 1. 3.
obok Administracji „Kurjera Lwowskiego“
poleca się Sz. Publiczności.

!!Szampiony!!

Ziemniaki, mające 23% mączki, najlepsze gorzelniane, bardzo smaczne do jedzenia po 2 złr. 15 ct. za 100 kilogr. z worki em i dotawą do koleji są w mniejszych i większych partjach do sprzedania u nadogrodnika p. Aulika w Kryssowicach o. p. Mościska. 785

Dzierżawa korzystna.
Szczegółów udziela zarząd dóbr w Malawie poczta Rzeszów.

ZAKŁAD OGRODNICZY

założony w roku 1881
KAZIMIERZA PIĄTKOWSKIEGO
ulica Krzyżowa 1. 16. (Bajki)

poleca P. T. szanownej Publiczności po najniższych cenach:
Drzewka owocowe 2—6 letnie: Jabłonie, Grusze, Renkloty, Czerechy, Wisznie, Morele, Brzoskwinie, Agresty, Pożeczki, Maliny, Truskawki, Późnoki miesięczne etc. **Drzewa szpalerowe:** Kasztany, Lipy, Jasiony i t. p. **Drzewka i krzewy ozdobowe** liściaste i szpilkowe. **Sadzonki Szparagów** 1—3 letnie: zwykłe, Conower Colossal i Argenteuil. **Róże** wysoko i niskopienne: w korzeniu szczepione i z sadzonek, tudzież wszelkie przedmioty w zakres ogrodnictwa wchodzące.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

GRATIS KAŻDE WINO z wyjątkiem szampana, przed kupieniem można próbować z powodu wielkiego zapasu win sprowadzonych od pierwszorzędnych producentów; **cenę znacznie obniżyłem, leczy tylko przed świętami.** 1 litr. wyborowego Preszburgera 44 ct. 1 flaska Preszburgera 40 ct. flaska Zieleniaku 50, 60, 75 ct. Hegalajera wytrawnego 85 ct. Samorodnera 95, 1*20 ct. Masłacza 1 złr. 60 ct. Retzera 40 ct. Weidlinger 60 ct. Nusbergera 60 ct. Klostnerbergera 85 ct. Vöslauera Schlumbergera 85 ct. i wiele innych gatunków. Wódki Hr. Drohojowskiego Pomarańczówka 90 ct. Ratafia i Dereńówka 1 złr. 10 ct. własnego napelniania wszystkie smaki flaszka po 30, 35 i 65 ct. Znako-komite piwo Pilzneńskie wystaje flaszka 1/2, litr 16 ct. 1 litr 32 ct. poleca handel win i delikatesów **S Wojciechowski** róg Chorążczyzny: na **na prowincji pakuje gratis**

Fotominatury pastelowe Stefana Gryniewskiego. Plac Benedyktowski 1. 2 2181

Dwoje małych sierotek, legitymowanych, ślubne, zdrowe, przystojne szukają na tym świecie mamy, która łaskawie zechce wząć sobie je na zawsze. K. T. Szkoła Ludowa Zarszyn w Galicji. 2344

Osoba dystygnowana, w średnim wieku, mówiąca po polsku doskonale, niemiecku, rumuńsku, szuka stosowną posadę zarządu domu, opieki nad dziećmi lub towarzystwa starszych osób. Reuss, Kazimirzowska 43. 346

Nauczycielka francuska z wyższą muzyką, poszukuje umieszczenia, oraz **Bona francuska** młoda tylko we Lwowie lub na prowincji w miasteczku. Wiadomość biuro Koźłowskiej Skarbówka 3 345

Masło przesiadane, świeżutkie franco 5 kilo 4 złr. 20 ct. J. Wiener, Sanok. 348

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6, 4 pokoje i pomieszkaniakawalerskie z przynależnościami wynajmuje **Zarząd realności Emila Sertemiliana Brajera.** 2916 35—7

Pokoje kawalerskie do najęcia ul. Kościuszki 1. 7. 324 1—10

6 pokoi z przynależnościami ulica Kurkowa 3. 321—1—5

Cztery pokoje z kuchnią Rynek 4. 326—1—10

3 pokoje i kuchnia parter ulica Zimorowicza 1. 8. 334-1-10

2 pokoje frontowe z przedpokojem II. piętro Rynek 1. 24. 33-1-10

Dwa pokoje Lyczakowska 10. 343

Eleganckie pomieszkaniaprzy ulicy św. Mikołaja nr. 6. 1. a. są od pierwszego kwietnia do wynajęcia. 319



Uniwersalne plugi cale z żelaza i stali

wiele trwalsze jak plugi tego rodzaju z drzewnymi grzędzielami i drewnianymi kółkami, dostarczamy po następujących cenach:

na 3—7" głębokości, wagi około 90 kl.	34 złr.	} franco } stacja
" 4—8" " " " 95 "	36 "	
" 6—10" " " " 100 "	38 "	

Bez truszu jest każdy plug o 2 złr. tańszy. Wozu transportowemu oszczędzenia dróg i plugów złr. 6.

Katalogi ilustrowane gratis i franco.
Umrath i Ska fabryka machin rolniczych
Praga - Bubna.

Główny skład dla Galicji: Lwów, ulica Gródecka liczbą 61. pod własną firmą. 815

Co dobre, samo się chwali!

! Nowość!

Najtańsza, najlepsza i najpraktyczniejsza

MASA

do zapuszczania podłóg
tu we Lwowie jeszcze nie znana.

Używa się w najpojedynczy sposób w zimnym stanie, bez żadnych domieszek, rozpuszczań lub czegoś podobnego wysycha natychmiast może być w pół godziny froterowaną i niewydziała żadnego odoru. Nadaje parkietom i posadzkom piękny połysk, trwałość tegoż, właściwy cel i co najwięcej, że przetrwała taniej przez swoją wydatność wszystkie inne do dziś używane sposoby zapuszczania i lakierowania podłóg.

Do nabycia w sześciu kolorach:
Nr. 1 bezbarwna, Nr. 2 jasnożółta, Nr. 3 żółta, Nr. 4 ciemnożółta, Nr. 5 czerwono-brązowa, Nr. 6 ciemno-brązowa.
Puszka pojedyncza — złr. 85 ct.
Puszka podwójna 1 „ 60 „

Jedynie i wyłącznie w droguerji

ALOJZEGO HÜBNERA

Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 13.
(dawniej cukiernia Rotlendera).

Teatr hr. Skarbka.

Dziś

Benefis WŁAD. WOLEŃSKIEGO.

OSACZONY

komedia w 5 aktach E. Lubowskiego.

Hrabia Stefan	Ruszkowski
Iza, jego żona	Nowakowska
Jadwiga, jego ciotka	Kwiecińska
Pani Sabatier, córka	Aszpergerow.
Książę August	Hierowski
Władysław Wrzecki	Woleński
Strzembosz	Zelazowski
Koszyrski	Zboński
Bicki	Frenkiel
Opętacki	Piasecki
Fałuski	Dębicki
Petrycki	Krykiewicz
Korbaczewski	Szobert
Żona jego	Rajmond
Beutel	Gamski
Hulasieński	Święcki
Jemiłowicz	Starzewski
Lokaj	Czarnecki

Dom parterowy z ogrodem jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. Droeschewitz droga Wulecka l. 4.

Ogólnie przydatne dla niedokrewnych i rekonwalescentów

B. Strassnickiego

PIWO SŁODOWE ZDROWIA

analizowane przez Wnych Drów Karola J. Krzyżanowskiego, asystenta Wgo Dra Czarniańskiego, Prof. chemii w Uniw. Jagiellońskim — i Krat-schmera Prof. chemii zastós. i higieny przy Uniw. we Wiedniu. Wypróbowane i zalecane przez W. Drów: Radcę Dworu Prof. v. Bambergera Radcę Dworu Prof. Brauna v. Fernwalda, Radcę Dworu Prof. Th. Billrotha, Prof. E. Alberta. Radcę Rządowego Sennitzlera, Prof. Hofmoka, we Wiedniu, oraz powszechnie znanego lekarza chorób dziecięcych Dra Rosenblatta w Krakowie. Prospekta darmo.

GŁÓWNE BIURO i PIWNICE:

Wiedeń, Ober-Döbling-Nussdorferstrasse 23.

Główne zastępstwo dla Krakowa, Galicji, Śląska austr., Bukowiny, Królestwa Pol. i Rumunii, u Wgo Ignacego Ringelheima, Mag. farm. w Krakowie.

EN GROSS dla Lwowa i okolicy w aptece A. SKLEPIŃSKIEGO.

dalej u pp. aptekarzy: we LWOWIE u J. Beizera, Ruckera, i A. Rappaporta: w Brodach u M. Kulaka i C. Lateinera, we Lwowie: K. Krzyżanowski, J. Wewiórski, w Czerniowcach u F. Langenhahna, w Drohobyczu u Otowskiego i Partyka, w Jarosławiu: u J. Rohma, w Kołomyi E. Stenzel, w Krakowie u J. Trauczynskiego, K. Wilczyńskiego, K. Wiszniewskiego i Kräutlera drog., w Podgórzu u J. Skakalskiego, w Przemyślu u A. Mańkowskiego i Maszewskiego, w Rzeszowie u A. Karpińskiego, w Samborze u J. Aleksiewicza, w Sanoku u J. Zarewicza, w Stanisławowie u A. Amirowicza, A. Beil, J. Macura, w Stryju u L. Grätnera, w Suczawie u E. Liszki, w Tarnopolu u L. Fleischmana, F. Jamrógiwicz, w Tarnowie u Wł. Chodackiego, Kijasa, E. Węgrzynowskiego. H. Witmajer i drog. W. Müldnera kupca. 548-1-2

Kredka i Paleta
ARTURA GROTTGERA

nowe wydanie

dotąd niereprodukowanych akwarel, olejnych obrazów
i rysunków

wyszło w liczbie 14 fotodrukowanych kartonów

nakładem F. TRZEMESKIEGO we Lwowie

i jest do nabycia u tegoż po cenie 10 zlr. wraz z okładką papierową

format wydania 31 — 46 $\frac{1}{2}$ centymetrów.

Spis reprodukcji: 1) Walka, 2) Pojednanie, 3) W drodze na Sybir, 4) Studjum, 5) Sen, 6) Epizod z powstania, 7) Pogoń w Kaukazie, 8) Pod Małgoszczą, 9) Ciosanie krzyża, 10) Pogoń w Kaukazie drugi, 11) Utarczka z Szwedami, 12) Szkołka, 13) Marjasz, 14) Pochód na Sybir.

Zamówienia z prowincji skuteczniają się za nadaniem należytości przekazem lub zaliczką pocztową; za opakowanie i frankaturę policza się 65 ct.

Wszelkie wyroby gumowe i techniczne

poleca

1791d

JÓZEF HANKE we Lwowie

SKŁAD FARB I HANDEL MATERJAŁÓW

pod „Czarnym psem“ Rynek l. 38. we własnym domu. L. Telefonu 173.

HERBATA

KAROL BAYER

we Lwowie

przy ul. Krakowskiej l. 11.

poleca wyborną

HERBATE

funt pół kilo po zlr. 1-50, 2-50, 2-75, 3-75.

Herbatę w paczkach

po cenach składu C. Traua c. k. dostawcy nadwornego w Wiedniu. 785

HERBATA

Dyetarjusz

z ładnym piśmem, obznajomiony z manipulacją kancelaryjną, a mianowicie prowadzeniem registry, znajdzie natychmiast umieszczenie. 795

Podania, z dołączeniem odpisów świadectw przesyłać do Wydziału powiatowego w Podhajcach.

Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą. 511

Znana jako najlepsza

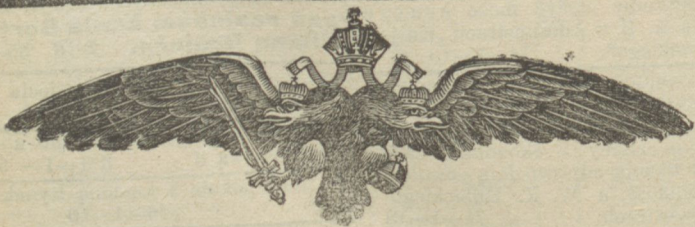
WODA KOLONSKA

flakon po 30 i 50 ct., tudzież wszelkie perfumerye własnego wyrobu, angielskie Richardsona i francuskie Pinaud'a, pudry i mydła toaletowe, WODE KONWALJOWĄ do twarzy po 70 ct., WODE ATEŃSKĄ do włosów po 70 ct., wodę lawandową z ambłą do sukien lub kadzenia, octy toaletowe, proszek do pasty do zębów również niezrównany dotąd ZAPACH LASÓW JODLOWYCH do rozpylania w pokojach, flakon po 35 i 70 centym. PŁYN ORZECHOWY do włosów rzeczywiście ściemniający barwę włosów, flakon 1 zlr. i t. d. — poleca

CHEMICZNE LABORATORJUM 2028

A. MUSSILA we Lwowie

przy ulicy Karola Ludwika l. 7.



Skład

c. k. uprzywiljow.

Fabryki

Ed. OBERLEITHNERA Synów

we Lwowie, plac Marjacki liczba 8.

poleca po stałych cenach według cennika fabrycznego:

Najlepszej jakości czysto lnianą

Stożową, bieliznę, Cwelichową, Jaquard i Adamaszkową w sztukach i garniturach.

Na 6 osób wraz ze serwetkami od zlr. 3-70, 4, 4-50, 4-95, 5-10, 5-95 do zlr. 40-70.

Na 12 osób od zlr. 8-05, 9-05, 9-50, 10-40, 11-05 do zlr. 72-60.

Na 18 osób od zlr. 19-30, 21-30, 22-10, 23-45, 24-30, 25-95 do zlr. 95.

Na 24 osób od zlr. 27-10, 28-70, 29-80, 31-45, 32-60 do zlr. 145.

Obrósy, serwety, desertki z frędzlą i bez we wszystkich cienkościach.

Cennik fabryczny na żądanie franco.